

Michał Herman

"Skazane na zagładę", Roman Hrabar, Katowice 1989 : [recenzja]

Palestra 35/3-4(399-400), 73-75

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Roman Hrabar: Skazane na zagładę,

Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 1989, ss. 168 + ilustracje

Kolejna publikacja książkowa Romana Hrabara, znanego badacza niewolniczej pracy kobiet polskich w III Rzeszy i losu ich dzieci, a także innych problemów zbrodni hitlerowskich popełnianych na ludności polskiej zasługuje na uwagę z wielu względów. Jest publikacją interesującą i fascynującą nie tylko dla uczestników wydarzeń lat wojny i okupacji, ale również dla szerszego grona czytelników, a szczególnie dla młodszego pokolenia.

Książka ta jednocześnie przypomina wiele tragedii życiowych i uczy, do jakich czynów zbrodniczych jest zdolny człowiek działający pod wpływem zgubnej ideologii - nazizmu i rasizmu, jakich czynów dopuszczali się ci, którzy w imię czystości rasy, jej wyższości i głoszonych haseł exterminacji innych narodów, dopuszczali się aktów zagłady wobec niewinnych dzieci i ich matek skazanych na pracę niewolniczą dla dobra Rzeszy, jej hitlerowskiego systemu, jej władców i ich bezpośrednich i pośrednich sojuszników.

Jest to też książka na czasie. Ukazała się w chwili, gdy następują głębsze przewartościowania w stosunkach niemiecko-polskich, gdy sprawa pojednania i przebaczenia między Polakami i Niemcami stała się jednym z ważnych elementów ostatniej wizyty kanclerza RFN Helmuta Kohla w Polsce.

W czasie tej wizyty przypomniano raz jeszcze eksterminację, wyniszczenie i niewolniczą pracę ludności polskiej w III Rzeszy, przypomniano obozy śmierci założone w czasie wojny na terenie Polski, a także

inne elementy działania władz hitlerowskich na niekorzyść życia i zdrowia ludności polskiej.

Książka Romana Hrabara, jak już podkreślono, nie tylko przypomina tragedię Polek i ich dzieci w III Rzeszy, ale jednocześnie oskarża tych, którzy dopuścili się aktów zbrodniczych, którzy naruszyli nie tylko prawa człowieka, w tym prawa do życia każdej jednostki, a.e najbardziej podstawowe zasady i elementy humanitaryzmu.

Autor - prawnik, politolog i adwokat, były pełnomocnik Rządu do spraw rewindykacji dzieci polskich po II wojnie światowej, autor takich książek jak: „Hitlerowski rabunek dzieci polskich” (1960), „Jakim prawem” (1962), „Na rozkaz i bez rozkazu” (1968), „Polenlager” (1972), „Lebensborn” (1975), „Czas niewoli, czas śmierci” (1979) i innych publikacji przy swej głębokiej znajomości problemu i staranności dokonał wnikliwej analizy i badań przedstawionych w recenzowanej książce problemów, opierając się na szerokiej bazie źródłowej dostępnej zarówno w kraju, jak i za granicą, ukazując te źródła w sposób interesujący.

Jak słusznie zauważa autor już we wstępnych uwagach swej książki: „... los noworodków i niemowląt, urodzonych z kobiet wywiezionych do pracy niewolniczej, stał się jednym z najbardziej trudnych do wyjaśnienia zagadnień. Ten aspekt walki biologicznej z narodami podbitymi nie został niestety dostatecznie zbadany przez władze okupacyjne w Niemczech bezpośrednio po zakończeniu wojny, kiedy było jeszcze mo-

żliwe zebranie nie zniszczonych celowo materiałów dowodowych” (s. 5).

Dzieci tych w zasadzie już nikt nie poszukiwał, chociaż zadaniem Międzynarodowej Organizacji Uchodźców (International Refugee Organization - IRO) było między innymi poszukiwanie dzieci zagrabionych przez Trzecią Rzeszę. Wcześniej czynności tych dokonywano w ramach działalności UNRA (United Nations Relief and Rehabilitation Administration - Organ Narodów Zjednoczonych do Spraw Pomocy i Odbudowy). Dzieci tuż po porodzie skazane były na rozłąkę z matkami, a zamysł ich grabieży, w przypadkach gdy cechy rodziców wskazywały na „wartościowe rasowo” potomstwo powstał jeszcze przed ich urodzeniem.

Na zarządzenie władz wojskowych w strefie amerykańskiej i brytyjskiej administracja niemiecka dostarczyła w 1948 r. 40 tys. metryk urodzenia samych tylko dzieci polskich. W pozostałych strefach okupacyjnych i Austrii podobnych zarządzeń nie ogłoszono. Należy przy tym podkreślić, że wydane zarządzenia nie przewidywały obowiązku przedstawienia dokumentów stwierdzających, które z tych dzieci zmarły (s. 5).

Autor wskazuje też, że problem ludobójstwa na dzieciach był przedmiotem postępowania dowodowego w procesie norymberskim przed I Amerykańskim Trybunałem Wojskowym i przed Brytyjskim Trybunałem Wojskowym, a także objęty został szerokim zakresem badań prowadzonych przez Zespół do spraw eksterminacji dzieci i młodzieży przy Głównej Komisji Badań Zbrodni Hitlerowskich w Polsce.

Trafnie zauważa autor, że obok zbrodni na dzieciach popełniono masowo zbrodnie przeciwko ludzkości i ludobójstwa, którą można określić jako zbrodnie przeciwko macierzyństwu i uznaje te zbrodnie za kwalifikowany rodzaj przestępstwa. Choć mieści się ona w dyspozycji norm pozytywnego prawa norymberskiego, za zbrodnie tę jednak nikt skazany nie został, bowiem

w chwili procesu norymberskiego zdołano zebrać jedynie fragmentaryczne dowody zbrodni popełnionych na dzieciach w łonie matek, na noworodkach i na niemowlętach (s. 10-11).

Przystępując do analizy niewolniczego ujarzmania ludzi w Trzeciej Rzeszy, autor cytuje ustalenia wyroku Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze stwierdzającego, że robotników cudzoziemskich, którzy utracili zdolność do pracy, umieszczano w specjalnych zakładach i tam - jako darmożądów - uśmiercano, a także, że niewolnik hitlerowskiego reżimu nie miał żadnych szans na uzyskanie pozycji człowieka wolnego. Liczby ofiar niewolniczego ujarzmania ludzi, jak podkreślono w wyroku, nie można było ustalić. Różne też są dane dotyczące liczby osób wywiezionych do pracy przymusowej w Trzeciej Rzeszy. Wahają się one w granicach 7 600 000 osób, spośród których 1 700 000 to Polacy (s. 17).

W końcowym przemówieniu oskarżenia przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym w Norymberdze R. H. Jackson charakteryzując postać jednego z oskarżonych - Fritza Sauckela, stwierdził, iż „Sauckel, największy i najokrutniejszy właściciel niewolników od czasów faraonów egipskich, zdobywał poszukiwane rozpaczliwie ręce do pracy przez spędzenie obcych narodów do kraju niewoli w rozmiarach nie znanych nawet w starożytnych czasach tyranii królestwa nad Nilem” (s. 20).

Wśród ofiar na tak szeroką skalę zakrojonego niewolniczego ujarzmania znalazło się wiele kobiet (około dwóch milionów); ich los był bez porównania cięższy od losów mężczyzny. Praca niewolnicza kobiet w Trzeciej Rzeszy stanowiła - jak słusznie podkreśla autor - apogeum barbarzyństwa w annałach ludzkości. Nie wszystkie kobiety były zdolne do zniesienia związanych z tym obciążeń psychicznych. Wiele z nich popełniło samobójstwo. Nie zdołano jednak ustalić ani liczby przypadków targnię-

cia się na własne życie, ani uśmiercenia dzieci w łonie matki.

Przerywanie ciąży u robotnic przymusowo zatrudnionych w Rzeszy było jednym z najjaskrawszych świadectw moralnej ohydy i przewrotności narodowosocjalistycznego systemu. Tej zbrodniczej działalności podporządkowano też wiele aktów prawnych, które autor cytuje. Wśród nich jest Kodeks Karny Rzeszy, który znosił karalność spędzania płodu w przypadku „robotnic wschodnich” (s. 68). Przerywano ciążę nawet w 6 jej miesiącu, chyba że cechy rasowe obojga lub jednego z rodziców wskazywały, że urodzi się dziecko wartościowo rasowe. Zwracał na to uwagę swym podwładnym Hildebrand - szef Głównego Urzędu SS do Spraw Rasy i Osadnictwa w zarządzeniu z 23 sierpnia 1943 r. (s. 73). Nikt jednak nie wie, ile się dzieci urodziło, a ile zabito w łonie matek lub przy usuwaniu ciąży.

Autor przedstawia wiele faktów ukrywania i zacierania śladów tej zbrodniczej działalności przez władze hitlerowskie. Podaje też wiele przykładów urodzeń i zgonów, a także opisuje drakońskie metody zapobiegania niepożądanemu przez te władze przyrostowi naturalnemu wśród przymusowych robotników. Między innymi wprowadzono dla nich zakaz zawierania związków małżeńskich. Kobiety i dziewczęta zmuszono do przerywania ciąży, uprawiania prostytucji w domach publicznych, rodzenia dzieci poza związkiem małżeńskim.

Swą szeroką, popartą dokumentami źródłowymi i rozległą wiedzą analizę zjawisk i ich interpretację prawną autor wspiera interesującym opisem głównych zbrod-

niarzy, koncepcji ich zbrodniczych doktryn, a także miejsc - zakładów, obozów, ośrodków, żłobków, domów opieki, stacji położnictwa itp., gdzie zbrodnie te były realizowane.

W zasięgu badań autora znalazły się również cmentarze, znaczące ślady zbrodniczej działalności SS i władz faszystowskich Niemiec. Na nich bowiem grzebano tych, którzy nie odpowiadali wymogom rasy, którzy nie wytrzymali poniżenia, maltretowania, którzy bądź targnęli się na własne życie, bądź też zostali go pozbawieni w wyniku zbrodniczego działania. Podobnie, jak nie wiadomo, ile dzieci i ich matek zginęło w wyniku zbrodniczych działań, tak nie zdołano ustalić również wszystkich miejsc, gdzie ciała ich zostały pochowane.

W ostatnim dziale tej interesującej publikacji autor zamieszcza wybrane dokumenty ilustrujące bogaty materiał źródłowy, który został wykorzystany do jej opracowania, a także wykaz poszczególnych wydarzeń w niej przedstawionych. Dowody, które udało się autorowi uzyskać ujawniają jednak tylko nikłą część ponurej rzeczywistości. Wiadomo bowiem, że wiele dowodów zostało celowo zniszczonych.

Książka Romana Hrabara stanowi istotny przyczynek do badań nad zbrodniami hitlerowskimi, a także do uregulowań prawnych zbrodni przeciwko ludzkości, prawom człowieka i międzynarodowemu prawu humanitarnemu. Zasługuje ona na szczególną uwagę ze strony środowisk prawniczych, choć może być wielce zajmująca dla wszystkich, którzy interesują się problematyką zbrodni hitlerowskich.

Michał Herman